

Czyn młodzieży na cześć Złotu 206 zobowiązań zrealizowano w Nowej Hucie 625 tys. zł. dodatkowej produkcji w Stalowej Woli

Młodzież całego kraju wzmaga szlachetną rywalizację o prawo uczestniczenia w Złocie Młodych Przemysłowców. W wielu zakładach młodzież wprowadza lub upowszechnia produkcyjne metody pracy: Inż. Kowalowa, Zandarowej i inne. Coraz liczniej napływają meldunki o realizacji zobowiązań podjętych przez młodzież dla uczczenia Złotu.

Żuż 206 zobowiązań zrealizowała młodzież Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta, co przyniosło 678.927 zł oszczędności. Jednocześnie napły-

Wycieczka chłopów polskich przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła 191-osobowa delegacja chłopów polskich z sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach — St. Pawlakiem i prezesem ZG ZSCh Olgą Michalską na czele.

Na dworcu Białoruskim delegację chłopów polskich witali przedstawiciele min. rolnictwa ZSRR z wicemin. I. Minkiewiczem na czele, przedstawiciel KC WKP(b) Chrenow oraz przedstawiciele ambasady R.P. w Moskwie z charge d'affaires L. Pohorylesem na czele.

Kierownik delegacji St. Pawlak wygłosił przemówienie, w którym wyraził wdzięczność narodowi radzieckiemu za nieustanną bezinteresowną pomoc udzielaną narodowi polskiemu w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej, w budowie nowej socjalistycznej Polski.

Oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie przedstawicielstwa ZSRR w Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że przedstawiciel min. spraw zagr. Japonii, Tamura odwiedził przedstawicielstwo ZSRR w Tokio i na polecenie japońskiego min. spraw zagr. Okadzaki złożył ustne oświadczenie w sprawie przedstawicielstwa ZSRR w Japonii.

Oświadczenie stwierdza, że w związku z wejściem w życie 28 kwietnia br. traktatu pokojowego z Japonią i w związku z przerwaniem działalności Rady Sojuszniczej dla Japonii „rząd japoński uważa, że radziecka część Rady Sojuszniczej dla Japonii przestała istnieć”.

W odpowiedzi na oświadczenie rządu japońskiego przedstawicielstwo Zw. Radzieckiego w Japonii skierowało 11 bm. na ręce min. spraw zagr. Okadzaki pismo następującej treści:

Przedstawicielstwo radzieckie w Japonii zostało utworzone — jak wiadomo — zgodnie z decyzją moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, ZSRR, USA i W. Brytanii, do której przyłączyły się następnie Chiny. Rozwiązanie Rady Sojuszniczej dla Japonii przez rząd USA wbrew istniejącym porozumieniom czterech mocarstw, było aktem jedno-

Nowa zbrednia kolonizatorów 5 patriotów w Tunisie skazanych na śmierć

PARYŻ (PAP). Sąd w Tunisie skazał na karę śmierci 5 patriotów. Nowa zbrednia kolonizatorów wywołała falę protestów ludu francuskiego „Humanité” wzywa do wzmocnienia ruchu solidarności narodu francuskiego z patriotami tunijskimi w ich walce o wolność i niezawisłość.

Kluczowy przemysł USA unieruchomiony



650 tys. robotników przemysłu stalowego USA strajkuje, domagając się podwyżki płac, obniżenia godzin, wzmocnienia stali droższymi. Droższe wyprodukowane polityka zbrojeń, która w walce zbrojeń przynosi mi-
narodowe zyski. Na zdjęciu: demonstracja strajkujących robotników stalowni w Chicago.

B

SOBOTA, 14 CZERWCA 1952 ROKU

CENA 15 gr

W Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Len” w Kamienniej Górze — w wyniku współzawodnictwa złotowego — rozwija się ruch wielowarsztatowości. W przedziałach już sześć przedk przesłano na obsługę dwóch stron przasnica, a wśród nich F. Neuman, G. Schmidt i St. Marcinik osiągały przeciętnie po 120 proc. normy. W tkalni trójka tkacka: M. Pawlica, St. Grzelak i M. Hergezel dają, ponad plan 285 m. tkaniny, wypełniając zobowiązanie podjęte dla uczczenia Złotu.

Młodzi robotnicy Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych w Żydowcach postanowili przeskoczyć metodą inż. Kowalowa wszystkie brygady w przedziale. Szkolenie dało dobre wyniki. Już obecnie przedział nie tylko produkuje więcej leci i lepiej dając więcej jedwabiu pierwszego gatunku.

W tkalni Pabianickich ZPB do współzawodnictwa o podniesienie ilości i jakości produkcji przystąpiły 44 młodzieżowe brygady.

100 tys. km bez remontu na parowozie

Wśród młodych robotników, pracujących na kolejach, rozwinęło się współzawodnictwo o przejechanie na parowozie jak największą kilometrów bez remontu oraz o bezawaryjne przetwarzanie wagonów. W parowozowni PKP Dębica członkowie ZMP: Birkowski, Nowak i Sikora utworzyli brygadę obsługi parowozu, postanawiając przejechać na nim 100 tys. km bez remontu.

Szeroko rozwija się we wszystkich zakładach stoczni gdańskiej nowa forma współzawodnictwa, polegająca na podpisywaniu umów między poszczególnymi zespołami i robotnikami z określeniem konkretnych zadań.

W wyniku współzawodnictwa dwie brygady: Frankowskiej i Maluka nieustannie podnoszą wydajność pracy. Zespół Frankowskiej osiągnął już 193 proc. normy, a brygada Maluka — 195 proc.

Coraz więcej umów o współzawodnictwie zawierają również stocz-

niowcy szczecińscy. Dotychczas umowy takie zawarło 29 młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Zobowiązania młodych traktorzystów

Również traktorzyści POM i PGR osiągały piękne wyniki we współzawodnictwie złotowym. Np. w POM Zalewo, pow. Morąg, traktorzysta H. Zieliński osiąga przy sianokosach i innych pracach przeciętnie 203 proc. normy, a traktorzysta W. Kozłowski wykonuje przeciętnie 205 proc. normy.

Traktorzysta M. Wnuk z POM-u w Piotrkowie oświadczył: „Na zaszczyt uczestniczenia w Złocie chcemy zasłużyć wzmocnioną pracą. Dlatego też w imieniu mojej brygady zobowiązuję się roczny plan orzek wykonać w 120 proc.”.

Traktorzysta K. Chodaj, postanowił przejechać na ciągniku „Urus” 2200 godzin bez kapitalnego remontu oraz wezwał wszystkich traktorzystów POM Piotrków do współzawodnictwa o oszczędność w zużyciu paliwa.

Łączna wartość zobowiązań podjętych przez młodych traktorzystów z POM Piotrków przekroczyła sumę 126 tys. zł.

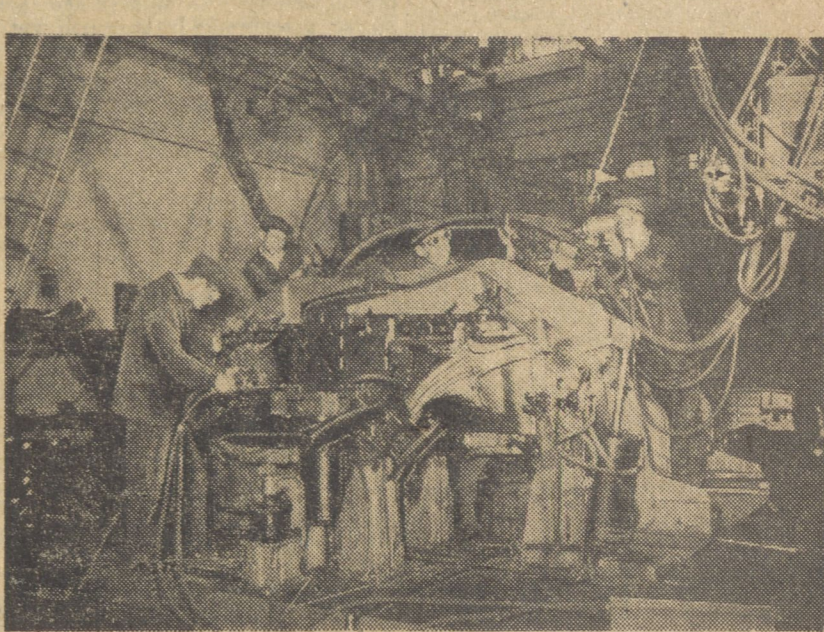
Narody świata potępiają zbrodnie agresorów popełnione wobec jeńców na wyspie Kożedo

PEKIN (PAP). — Pekin „Dziennik Ludu” zamieszcza artykuł piętnujący katów amerykańskich za potworną masakrę jeńców koreańskich i chińskich na wyspie Kożedo. Myśl o tej bestialskiej zbrodni — stwierdza dziennik — napędza zgrozę każdego uczciwego człowieka. „Walka z bezbronnymi jeńcami wojennymi jest rzeczą niespotykaną w dziejach wojen. Jedynie generałowie amerykańscy, którzy doznali druzgocących ciosów na polu bitwy, mogli się zdobyć na tak nieczysty i tchórzyliwy czyn.”

Dziennik podkreśla, że oświadczenie naczelnego katedra z Kożedo, gen. Boatnera, złożone po ostatniej masakrze, jest szczytem bezczelności i obudy. Oznajmił on, że „ubolewa” z powodu masakry, ale że nie doszło do ofiar, gdyż jeńcy „usłuchali rozkazu opuszczenia baraków”.

Każdy wie — pisze dziennik — że masakra była od dawna przygotowywana. Agencja Reutersa doniosła, że Boatner oświadczył koresponden-

Złotowe „Warszawy”



We wszystkich zakładach pracy w Warszawie, tak jak i w całym kraju, młodzież podejmuje liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Złotu Młodych Przemysłowców, który odbędzie się 22 lipca br. w Stolicy.

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu młodzież ZMP-owska i nieorganizowana postanowiła dla uczczenia Złotu wyprodukować dodatkowe „Warszawy M-20”.

Brygada spawalniczo-montażowa pracująca pod kierownictwem Zdzisława Szczecińskiego podjęła się wykonać dodatkową pracę przy 10 samochodach. Brygada Szczecińskiego bierze udział we współzawodnictwie przedziałowym, walcząc o tytuł najlepszej brygady produkcyjnej dzielnicy Praga — Północ.

Na zdjęciu młodzi montażyści przy pracy.

Fot. OAF

Angielscy jeńcy wojenni w Korei Północnej wystosowali niemal jednomyślnie listy do angielskiego ministra obrony narodowej w związku z jego specjalną podróżą do Korei Południowej. Listy te, podpisane przez 234 jeńców, wyrażają zaniepokojenie z przeciągania się rokowań o rozejm i bestialskiego traktowania koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez agresorów amerykańskich.

List angielskich jeńców wojennych obozu Nr 1 głosi m. in.:

W związku z doniesieniami o masakrach na wyspie Kożedo zdajemy sobie sprawę, że nasze rodziny mogą obawiać się, by nie zastosowano represji wobec jeńców wojsk ONZ. Pragniemy zapewnić, że w obliczu naszego nie ma żadnych represji, że nasze spokojne życie nie uległo zakłóceniu w związku z wydarzeniami na wyspie Kożedo. Niepokoi nas jednak wpływ tych wydarzeń na rokowania w Panmun-dżon.

„Powinniśmy się wstydić Kożedo”

HAGA (PAP). — Dziennik „De Waarheid” donosi, że do krwawej rozprawy z jeńcami wojennymi na wyspie Kożedo doprowadzili amerykańskie wojska, co wywołało w Holandii jako oddział szturmu w walce przeciwko bezbronnym jeńcom — pisze dziennik. — Jest to hańba dla narodu holenderskiego”.

OTTAWA (PAP). — Prasa kanadyjska o różnych kierunkach politycznych daje wyraz oburzeniu z postępowania agresorów amerykańskich wobec jeńców na wyspie Kożedo. Dziennik prawicowy „Journal” warty kule pt. „Powinniśmy wstydić się Kożedo” potępia „kierowanie obywateli za pomocą miotaczy ognia”. Dziennik podkreśla jednocześnie męzną postawę jeńców wojennych.

Przyznając, że wojska północnokoreańskie są „oddane całą duszą swej ojczyźnie”, dziennik pisze: „Czas już abyśmy zrozumieli, że na Wschodzie nie wygraliśmy, lecz przegrywamy”.

tom przed masakrą, iż „wszystko jest gotowe do wielkiego przedstawienia”.

„Dziennik Ludu” zwraca uwagę na okoliczność, że właśnie wtedy, gdy na wyspie Kożedo przygotowywano masowe mordy, delegat amerykański przez kilka dni z rzędu odmawiał udziału w normalnych rokowaniach o rozejm. Jest to dalszy dowód planowego charakteru krwawych prowokacji strony amerykańskiej.

Protesty w W. Brytanii

LONDYN (PAP). — Dokerzy angielscy wystosowali na ręce laborzystowskiego członka parlamentu Jonesa list, w którym protestują przeciwko krwawej masakrze jeńców wojennych na wyspie Kożedo. Dokery podkreślają niezwykle okrutność Amerykanów.

„Daily Worker” omawiając ostatnie wydarzenia na Kożedo i zwracając uwagę na wielką liczbę ofiar masakry dokonanej przez Amerykanów, pisze m. in.:

Gen. Boatner użył takiej ilości wojsk, które wystarczą do potężnego natarcia na frontie. W krwawej masakrze brały udział miotacze ognia i ciężkie czołgi. Cywilizowana ludzkość nigdy nie zapomni o wydarzeniach na Kożedo. Zapamiętaj to zwłaszcza narody Azji.

Nawet Hitler w okresie, gdy znajdował się w punkcie kulminacyjnym obłędu, powstrzymywał się od otwartej masowej zagłady jeńców wojennych w oczach całego świata. Fakt, że na tej wyspie znajdują się wojska angielskie, by okazywać poparcie Amerykanom, jest hańbą dla naszego narodu.

List angielskich jeńców wojennych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi:

Propozycje „rozbrojeniowe” państw zach. w ONZ zmierzają do legalizacji wyścigu zbrojeń

Oświadczenie przedstawiciela ZSRR J. Malika

NOWY JORK (PAP). 10 bm. odbyły się obrady Komisji Rozbrojeniowej ONZ nad wspólną propozycją USA, Anglii i Francji w sprawie ustalenia „maksymalnego poziomu liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw”.

Przedstawiciel ZSRR, J. Malik, zdemaskował agresywny charakter propozycji trzech mocarstw i wykazał, że propozycje te zmierzają do legalizacji wyścigu zbrojeń w USA, Anglii i Francji.

Przedstawiciele USA i Anglii, starali się ukryć agresywną treść swych propozycji i przedstawili ją jako „decydujący element powszechnego programu rozbrojenia”.

W odpowiedzi J. Malik zwrócił uwagę Komisji, że delegat USA usiłuje ominąć rozwiązanie kwestii zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Delegat amerykański — powiedział Malik — oświadcza, że St. Zjednoczone „zamierzają” wnieść propozycję w tej sprawie. Deklaracje o „dobrych intencjach” delegacji USA w tym kie-

runku słyszymy już od 6 lat, ale nie widzimy dotychczas żadnego wyniku. Chcielibyśmy dowiedzieć się, kiedy narzecz delegat USA zamierza wnieść dawno obiecaną propozycję w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Mówiąc — powiedział Malik, zwracając się do delegatów USA i Anglii — że wasza propozycja o „maksymalnym poziomie” stanowi jedynie część „powszechnego programu rozbrojenia”. A gdzie są pozostałe części tego „programu”? Gdzie są wasze propozycje o zakazie broni atomowej i redukcji zbrojeń? Propozycji takich nie ma. Nawołując do oświadczenia delegata amerykańskiego, że w Komisji Rozbrojeniowej ONZ podjęto rzekomo próbę wytworzenia atmosfery „nienawiści” w stosunku do USA — Malik stwierdził, że nienawiść narodów świata wywołana jest polityką samego rządu USA i stojących za nim monopolami amerykańskich, które wyobraziły sobie, iż są „panami świata”.

Zwycięzcy na pewno nie będą ci, którzy dziś wtracają do więzień patriotów. Zwycięzcy będą ci, którzy walczą o zwolnienie swych



MOSKWA. Z okazji pobytu polityków polskich w Moskwie chargé d'affaires R. P. — L. Pohoryles wydał przyjęcie, na którym obecni byli wyżsi urzędnicy Miś. Spraw Zagr. ZSRR, zastępca przewodniczącego komitetu dla spraw współpracy przy Radzie Ministrów ZSRR — Twardochleb, oraz wybitni przedstawiciele sztuki radzieckiej.

BRUKSELA. Odbędzie się tu wielotyszczna demonstracja urzędników, którzy domagają się poprawy warunków bytu. W demonstracji weźmie udział przedstawiciel Charleroi, Antwerpii, Leodum i innych miast Belgii.

HANOI. Oddziały wietnamskiej armii ludowej zaatakowały francuski konwój wojskowy w odległości 50 km na wschód od Saigonu. Konwój składał się z pięciu pocągów, w tym dwóch pancernych. Dwa pocągi wysadziła w powietrze francuska armia ekspedycyjna strącając kilkadziesiąt żołnierzy w zabitych i rannych.

NEW YORK. 4-5 lipca odbędzie się w Chicago ogólnokrajowy zjazd Partii USA. W czasie zjazdu odbędzie się dyskusja nad programem wyborczym partii. Zjazd wywiele kandydatów na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta.

TOKIO. Wybuchł tu strajk studentów na znak protestu przeciwko projektowi ustawy o „działalności wyrotowej”. W strajku biorą udział studenci 13 wyższych uczelni.

O poprawę warunków bytu, swobody demokratyczne i pokój Obrady Biura Wykonawczego ŚFZZ

WIENNA (PAP). — W dalszym ciągu obrad sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych trwała nadal dyskusja nad referatem Louis Saillant.

Przemówienie końcowe wygłosił Louis Saillant, podkreślając, że w dyskusji wysunęło wiele wniosków, mających na celu podniesienie na jeszcze wyższy poziom zdolności bojowej organizacji związkowych i ŚFZZ w walce o pokój, o poprawę warunków bytu i swobody demokratyczne.

Wycieczka Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej zwiedziła Poznań i Wrocław

11 bm. bawiąca w Poznaniu wycieczka Tow. Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej, spotkała się z przedstawicielami Komitetu Obróbki Pokoju i organizacji społecznych. Prorok Państwowej Wyższej Szkoły Rolniczej prof. dr Janicki stwierdził, że pobyt wycieczki w Polsce przyczyni się do zacieśnienia węzłów solidarności mas pracujących Anglii i Polski we wspólnej walce o pokój.

Uczestnicy wycieczki podkreślali, że po powrocie do Anglii przekażą swoje wrażenia o sukcesach pokojowego budownictwa Polski Ludowej, o nowych szkołach i osiedlach robotniczych i wielkich zdobyczach socjalnych polskiego świata pracy.

12 bm. delegacja Tow. Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej przybyła do Wrocławia. Uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytkowe budowle Wrocławia i akademie wrocławską.

Apel do elektryków polskich

W ślad za pracownikami elektrowni „Zabrze” załoga Zakładu Sieci Elektrycznych w Częstochowie odpowiadając na podjęcie w Bonn agresywnego „układu ogólnego” podjęła 9 bm. liczne zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe. Wezwano ona również załogi wszystkich Zakładów Sieci Elektrycznych w kraju do podjęcia walki o skrócenie czasu remontów kapitalnych, wprowadzenie postępu technicznego oraz szybszą realizację robót inwestycyjnych.

Żałoga Częstochowska postanowiła skrócić o 3.939 godz. czas trwania planowanych na r. b. remontów kapitalnych, a w zaoszczędzonym czasie wykonać nieplanowany remont jednej linii wysokiego napięcia, przeprowadzić ponadplanowe roboty inwestycyjne, wprowadzić postęp techniczny w urządzeniach sieciowych. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 166.290 zł. (rp)

Na naszej fali

Nie wytrzymali...

A jednak „Głos Ameryki” nerwowo nie wytrzymał.

Zawsze byliśmy skromnego raczej zdania o możliwościach intelektualnych mocarzy ducha z „Voice of America”, ale żeby aż tak źle z tymi dziennikami było, nie przypuszczaliśmy — za co najuprzejmiej w tym miejscu „Głos Ameryki” przepraszamy.

Bo proszę tylko zważyć 15 ub. m. szmatławiec hitlerowski odwetowców „Der Schlesier” zamieszcza — zwykły na łamach tych gadzinówek — prowokacyjny falsyfikat, w postaci zmyśloną wiadomości, którego Staltni rozkosznie udzielił niestojącemu korespondentowi nie istniejącemu od 13 lat „Kurlera Warszawskiego”.

Hitlerowski bzdurę — „Der Schlesier” podchwytuje — po przesłaniu 2 tygodniach — urzędowa agencja AFP i burżuazyjna „wolna prasa” zachodnia, łącznie z „New York Times”.

Przechwytywał za brudną łapę, prowokatorzy z „wolnej prasy” kapitali-

235 ton węgla miesięcznie zaoszczędzi elektrownia „Wałbrzych”

Zakłady przemysłowe podejmują apel „Zabrze”

w odpowiedzi na wojenne knowania imperialistów

Coraz liczniej napływające meldunki o podejmowaniu nie tylko przez załogi elektrowni ale i innych zakładów przemysłowych współzawodnictwa o oszczędność węgla — w odpowiedzi na apel załogi elektrowni „Zabrze” — są wyrazem potęgającej się woli polskich mas pracujących przeciwstawienia wojennym knowaniom imperialistów wzrastającej siły gospodarczej Polski Ludowej.

Do protestu załóg zakładów przemysłowych energetycznego włączyli się ostatnio robotnicy wielkich elektrowni Zagłębia Dolnośląskiego — „Victoria” i „Wałbrzych”.

Żałoga elektrowni „Victoria” postanowiła m. in. zaoszczędzić do końca b. r. 10 tys. ton węgla, realizując zobowiązanie przez racjonalne spalanie, zmniejszenie zużycia i opiekę nad urządzeniami kotłowni, mechanizmami transportu węgla itp. M. in. robotnicy dozoru kotle „bensonowskie” zaoszczędzą do końca roku 5 milionów m. sześć, gazu opałowego.

„Łączymy się z walką robotników francuskich i niemieckich o

pokój przez naszą walkę o produkcję” — oświadczył na zebraniu załogi „Victorii” ZMP-owiec Zabka, którego brigada zobowiązała się o 40 dni skrócić termin wykonania ważnych prac.

Żałoga elektrowni „Wałbrzych” zobowiązała się m. in. zmniejszyć wartość części palnych w żużlu o 10 proc. Łącznie zobowiązania załogi elektrowni przyniosą 235 ton zaoszczędzonego węgla miesięcznie.

Żałoga elektrowni szczecińskiej, która w maju br. wykonała plan produkcji w 107 proc. oraz zaoszczędziła przeszło 550 ton węgla — w odpowiedzi na apel elektrowni „Zabrze” postanowiła wzmocnić walkę o oszczędność węgla. W liście do załogi elektrowni „Zabrze” załoga szczecińskiej elektrowni donosi, że podjęła zobowiązanie długofalowe — zaoszczędzić do końca br. 2.277 ton węgla. Solidaryzujemy się z załogą Waszej elektrowni — piszą energetycy szczecińscy — w walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom. Dołączamy swój głos do protestu mas pracujących całego świata przeciwko nowym aktom gwałtu reakcyjnych rządów podporządkowanych dyktaturze amerykańskiej.

Również i załogi zakładów przemysłowych chemicznego i papieriarnego postanawiają wygosparować w br. dodatkowo tysiąc ton węgla.

Żałoga fabryki chemicznej w Gliwicach zobowiązała się przez dalsze udoskonalenie procesów produkcyjnych oraz sprawnejsze i racjonalniejsze opalanie kotłów zaoszczędzić dla gospodarki państwowej 10 proc. węgla w stosunku do zużycia zaplanowanego na rb.

Naród bułgarski potępia próby odbudowy agresywnego militarystyki niemieckiej

SOFIA (PAP). Bułgarska Agencja Telegraficzna ogłosiła oświadczenie w sprawie „układu ogólnego” oraz układu o utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej” i „armii europejskiej”.

Rząd bułgarski — stwierdza m. in. nota — uważa, że układy te są wyrażnie sprzeczne z interesami miłujących pokój narodów, stanowią groźbę dla pokojowego rozwoju krajów europejskich i brutalnie gwałta uchwały poczdamskie i jaltańskie. Dlatego też układy podpisane w Bonn i w Paryżu nie mogą być uznane za prawne układy międzynarodowe.

Naród bułgarski występuje przeciwko wszelkim próbom odbudowy w jakiegokolwiek formie agresywnego militarystyki niemieckiej.

Podpisane w Bonn i Paryżu układy są przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia sprawiedliwych i słusznych dążeń narodu niemieckiego, do utworzenia zjednoczonych, niezależnych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec. Układy te w jeszcze większym stopniu zachęcają podżegaczy wojennych na Bałkanach —

Wyrok na szpiegów USA w NRD

BERLIN (PAP). W Lipsku zakończył się proces dwóch agentów wywiadu amerykańskiego A. Manna i U. Zimma, którym udowodniono działalność dywersyjną na rzecz jednej z zachodnio-berlińskich organizacji dywersyjno-szpiegowskich. Oskarżonym polecono dokonywać na terytorium NRD aktów sabotażu oraz dostarczać nazwisk działaczy postępowych NRD, których nazwiska wywiad amerykański wciągał na swoją „czarną listę”.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy. Zostali oni skazani na karę po 8 lat więzienia.

„Wolna” prasa kapitalistycznego Zachodu



źródło? Przecież takie pomniejszenie „europejskiej i atlantyckiej wspólnoty” pachnie wyraźnie działalnością antyamerykańską. Bo jakże to! Rząd USA łoży ogromne sumy na prowokację robotę polaków i szmatławców w rodzaju „Der Schlesier”, „Schlesische Rundschau” itp., a „Głos Ameryki” te pisma bojkotuje? Skandal! I oby się to źle nie skończyło dla panów Węgrzelskich, Orłowskich, Grud itp.

Alle postuchajmy, jak „patrioci polscy” z „Głosu Ameryki” skomentowali prowokację swoich najserdeczniejszych przyjaciół z organu odwetowców hitlerowskich „Der Schlesier”:

„Sam wywiad — rzecze „Głos Ameryki” — nie był ważny, nie było nawet ważne to, czy on się odbył czy nie”...

A więc co było ważne?

Ważne było — powiada „Głos Ameryki” — samo zaprzeczenie... I daje „Głos Ameryki” do zrozumienia, że to zaprzeczenie było czymś szkodliwym... dla Polski. (!)

Gdyby zaś nie było zaprzeczenia, prowokatorzy z „Głosu Ameryki” wrzasnęliby: „Wildzie, nie zaprzeczaj, a więc „Der Schlesier” — prze-

„Żałoga kotłowni — oświadczył w imieniu wszystkich palaczy zakładu starszy palacz W. Pyc — rezygnuje z używanego dotychczas mialu węglowego i przechodzi na opalanie kotłów wyłącznie mulem węglowym, zapewniając zakładowi niezmiennie ilość energii cieplnej”.

Podjęte na apel „Zabrze” współzawodnictwo o oszczędność węgla przyczynia się do zwiększenia wykorzystania w przemyśle mialu węglowego jako pełnowartościowego paliwa. Palacze kotłowni zakładów papieriarnych w Kaletach postanowili ponad ośmiokrotnie zwiększyć dotychczasowe zużycie mialu węglowego — dzięki czemu wydajnie zmniejszą zużycie węgla. Zobowiązania wszystkich działów fabryki w Kaletach przyniosą za kwartał dodatkowe 2,5 proc. oszczędności węgla w stosunku do planowanego zużycia.

Spotkanie 1200 młodych przodowników pracy z przodującymi żołnierzami i oficerami W.P.

„Kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę, ten służy jej ze wszystkich sił i zdolności” — pod tym hasłem odbyło się w Krakowie spotkanie 1.200 młodych przodowników pracy z zakładów produkcyjnych i Nowej Huty oraz przodowników nauki szkół i wyższych uczelni Krakowa z przodującymi żołnierzami i oficerami Wojska Polskiego.

Półtora miliona zł oszczędności

Usprawnienia racjonalizatorskie w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, już zastosowane w praktyce, dały państwu około 1.500.000 zł oszczędności.

O tym, jak rozwija się racjonalizatorstwo w hucie, najlepiej świadczy cyfra. W roku 1950 złożono 43 wnioski, zastosowano 27. Przyniosły one 420.947 zł oszczędności. W roku 1951 złożono 70 wniosków, z czego przyjęto 50 proc., co dało 243.664 zł oszczędności.

W pierwszych 4 miesiącach bieżącego roku wprowadzono do produkcji 40 ulepszeń, które przyniosły 520.704 zł oszczędności.

Klub racjonalizatorów otacza właściwą opieką członków klubu. W pracy swej klub korzysta z pomocy dykcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej. Duże zasługi mają zwłaszcza Lucjan Herbsztajt i Czesław Wójcik.

Racjonalizatorzy huty „Bierut” otrzymali dotąd 61.000 zł premii. (!)

Sosy, zupy w proszku i suche dania ukazą się wkrótce w sprzedaży

Przemysł spożywczy przystąpił ostatnio do produkcji wielu nowych gatunków koncentratów spożywczych, które znajdą szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym.

W najbliższym czasie ukazać się w sprzedaży nowe koncentraty zup o smaku jęgodowym i wiśniowym oraz zupa z zielonego groszku.

Poza tym przemysł spożywczy rozpoczął produkcję tzw. suchych dań obiadowych, jak np. purée z zielo-

Spółeczeństwo i duchowieństwo katolickie przeciwstawia się spiskowi imperialistów

Przemówienie ks. prof. J. Piskorza

Na Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko reemigracji Niemców zach. w Warszawie — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe wygłosił przemówienie ks. prof. J. Piskorz, przewodniczący komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy WKOP we Wrocławiu. Ks. prof. Piskorz oświadczył m. in.:

Przemawiam jako delegat społeczeństwa i duchowieństwa katolickiego Dolnego Śląska, ale sądzę, że w poruszonym tu zagadnieniu reprezentuję całe duchowieństwo katolickie i społeczeństwo katolickie. Przemawiam, aby jak najbardziej gorąco i zdecydowanie zaprzestawiać przeciwko zawarciu w Bonn układu ogólnemu.

Naszym pełnym interesem narodowym odpowiada jedno tylko rozstrzygnięcie problemu niemieckiego — zjednoczenie Niemiec na bazie pokojowej. Ta baza pokojowa — to konkretnie ta-

kie ustawienie niemieckiego problemu w polityce międzynarodowej jakie przyjmują dziś NRD, uznając granicę na Odrze i Nysie jako granicę ostateczną — jako granicę pokoju.

Zadanie więc przed jakim staje dziś cały naród polski polega na ustawicznym wzmacnianiu wewnętrznej jednolitości na pogłębianiu dojrzałości myślenia politycznego i oceny sytuacji międzynarodowej, a to przede wszystkim odnosi się do katolickiej społeczności w Polsce. Katolicy polscy skupiają się wraz z całym narodem w protestie przeciwko „układowi ogólnemu” i w walce o nasze interesy narodowe o umocnienie granicy pokoju.

Katolicy w Polsce ze szczególnym bólem obserwują antypolską i antypokojową działalność części katolików niemieckich. Katolicy polscy pletnią nie dopuszczalne posługiwanie się chrześcijańskimi hasłami dla uprawiania polityki, która nie ma nic wspólnego z podstawowymi założeniami naszej wiary i naszej katolickiej moralności.

Jeszcze raz powtarzam, że my katolicy nie ustaniemy w walce o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, nie ustaniemy w walce o zabezpieczenie naszej granicy na Odrze i Nysie, o nasze odbudowane kościoły na Ziemiach Zachodnich z katedrą wrocławską na czele, nie ustaniemy w wysiłkach o rozwój polskości na Ziemiach Zachodnich, o dalsze zespolenie tych ziem z Macierzą.

Spółeczeństwo i duchowieństwo katolickie będzie się zawsze przeciwstawiać tej działalności, która zagraża pokojowi, która rozbudza dążenia rewizjonistyczne w Niemczech zach., które są sprzeczne z naszymi interesami narodowymi i katolickimi.

Wczasy w pełni Coraz więcej robotników korzysta z wypoczynku

Tegoroczny letni sezon wczasów pracowniczych trwa już w pełni. W różnych najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju wypoczywają i nabierają siły ludzie pracy.

W roku bieżącym dzięki usprawnieniu przez dyrekcję naczelną FWP dotychczasowego systemu skierowań na wczasy wyjechało do domów wypoczynkowych znacznie więcej robotników, niż w latach ubiegłych.

Coraz liczniej przybywają do Pobierowa, jednego z najpiękniejszych zakątków polskiego Wybrzeża przodownicy pracy ze swymi rodzinami. Obecnie już 252 rodziny przodowni-

ków pracy mieszkają w samodzielnych 2- lub 3-pokojowych mieszkanach, wyposażonych w komplety mebli i niezbędnych urządzeń.

Coraz więcej robotników korzysta także z wczasów żeglarskich. Urządzone są nad jeziorami województwa olsztyńskiego i białostockiego w maju br. korzystało z tej formy wczasów przeszło o 20 procent więcej robotników, niż w roku ubiegłym.

Dla robotników przebywających na wczasach organizowane są kursy żeglarskie, do ich dyspozycji znajdują się żaglowiki, łódki i kajaki. Pość zaboru pływającego wzrosła w roku bież. o 20 procent.

„Dla matek z dziećmi zorganizowano specjalne wczasy we wzorowo wyposażonych domach wypoczynkowych.”

KROTKIE SPECIA

Zaczynamy, dżentelmeni...

Tak — w myśl doniesienia amerykańskiej agencji United Press — rozpoczął swój rozkaz zmasakrowania jeńców na Koźdo gen. Boatner. Wiemy, co nastąpiło potem: spalono m. in. barak z jeńcami. Korespondent amerykański pisał o 15 „przewodach komunistycznych”. „Leżą oni w rowach — twarzą do ziemi”. Byli wśród nich trzy kobiety.

Znany straszliwie zbrodniarz amerykański imperialista. Wiemy, do czego są zdolni. A przecież z wiadomości o eksterminacji jeńców na Koźdo powstała szczególna groźba: przypomnieli się „czasy nieludzkiej okupacji hitlerowskiej w Polsce. Ludzie płoneli tak samo, zamknięci w podpalonych budynkach, tak samo mężczyźni i kobiety leżeli twarzą do ziemi, oczekując swego straszliwego losu. Różnica była tylko ta, że mordercy hitlerowscy nie mówili do siebie: dżentelmeni.

Postępowanie „dżentelmenów” jest tak... wstrząsające, iż nawet wśród żołnierzy USA budzi niekiedy protesty. 24-letni sierżant Dean Chase, w cywilu student anglistyki, stanął przed sądem wojennym za swój list do generała Clarka, w którym określił postępowanie swego dowódcy wobec jeńców „JAKO ODRZĄŻAJĄCE I WSTRĘTNE”. Sztab VI armii, w której służy Chase, bada obecnie jego... „przeszłość polityczną”. Czy nie powinien raczej badać swojej przyszłości sądowej?

Wich.

Jubileuszowy Zjazd Polskiego Tow. Botanicznego

12 bm. rozpoczął się w Warszawie XXV jubileuszowy Zjazd Polskiego Tow. Botanicznego, obchodzącego 30-lecie swego istnienia.

W Zjeździe, którego obrady trwać będą do 15 bm. uczestniczy około 400 członków Polskiego Tow. Botanicznego. W obradach biorą m. in. udział przedstawiciele PAN. Obradom przewodniczy prezes Towarzystwa, członek PAN, prof. dr B. Hryniewiecki.

* Z KRAJU *

OSIEDLE SPRZED 8000 LAT BADAJĄ ARCHEOLOGOWY

ŁÓDŹ. Naukowcy Łódzkiego Ośrodka Archeologicznego rozpoczynają badania nad śladami osadnictwa wczesnego, jaskiniowego ze starszej epoki kamienia nad górnym brzegiem rzeki Warty, od okolic Częstochowy do okolic Wielunia. Badania prowadzone będą w licznych jaskiniach wśród skał gipsowych i wapiennych.

W sierpniu br. archeolodzy łódzcy wznowią prace badawcze w pobliżu Koniń. Tutaj przekopane zostanie zbocze tarasu, tworzonego przez wysoki brzeg Warty; tu w latach 1950 — 1951 odkryto ślady osiedla ze środkowej epoki

kamienia, tj. z okresu na 7 — 8 tys. lat przed naszą erą.

JESZCZE 100 MIESZKAN DLA RYBAKÓW

SZCZECIN. Stale wzrasta ilość rybaków w Swinoujściu. Wyremontowano dotychczas dla nich 864 izby. Do końca b. r. oddane będą jeszcze ok. 100 mieszkań.

Mieszkania dla pracowników bazy zgrupowane są w dwu osiedlach w Warszawie i w Swinoujściu. Osiedle w Warszawie posiada liczne sklepy, bar mleczny, stółkę prowadzoną przez oddział zaopatrzenia robotniczego, świetlicę oraz żłobek. W osiedlu tym znajduje się również hotel robotniczy.

SLAW.

O przymusie leczenia alkoholików

Odpowiedzialność za krzywdę rodziny

14, proc. alkoholików — spośród 300 ubadanych przypadków — oddaje rodzinie mniej niż połowę zarobków, większą ich część przepija.

A przecież należy pamiętać o tym, że zarobki alkoholików są na ogół niższe niż innych robotników, ze względu na małą wydajność ich pracy, absencje, a także dlatego, że zatrudniani są zwykle w gorzej płatnych zawodach, nie wymagających żadnych specjalnych kwalifikacji.

W 30 proc. rodzin alkoholików — cały ciężar utrzymania rodziny spada wyłącznie na barki kobiet.

Przeróżające są cyfry dotyczące okrucieństw alkoholików wobec rodziny.

Jak wynika ze 161 ankiet przeprowadzonych u alkoholików — 92,3 proc. pijaków katuje żony, ponad 41 proc. znęca się nad dziećmi.

Oto dane ilustrujące ogrom niebezpieczeństwa wypływającego z pijactwa, zebrane przez prof. dr. Batawiew w pracy pt. „Społeczne skutki nałogowego alkoholizmu”.

W poprzednich artykułach operując licznymi przykładami pisałem o zgnębnym wpływie alkoholizmu rodziców na dzieci, o związanej z alkoholizmem przestępczości wśród młodzieży i dorosłych, o pijakach — zaniebujących pracą i znęcających się nad rodziną.

Wysuwaliśmy i pewne wnioski — dotyczące konieczności przestrzegania zakazu sprzedaży alkoholu w dniu określone zarządzeniem rad narodowych;

zwiększenia kompetencji Milicji, mogącej dotąd interweniować jedynie w wypadkach, kiedy czyni pijaka zagrożeniem życia otoczenia.

Wreszcie apelowaliśmy pod adresem rad zakładowych, by więcej troski okazywały pracownikom, interesując się nimi nie tylko w godzinach pracy, ale i poza pracą. A już zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy rodzina, sąsiadzi, czy koledzy sygnalizowali radom o skłonnościach pracownika do nadużywania wódki.

Większość rad zakładowych nie reagowała na sygnały z terenu, odmawiając niejednokrotnie nie tylko pomocy, ale i wypłaty zasiłku rodzinnego — rodzinie pracownika, tłumacząc się, że nie pije on w miejscu pracy.

Ale nawet realizacja tych wszystkich postulatów, zmierzających do zwalczania alkoholizmu nie da rezultatów, jeśli nie uregulujemy się ostatecznie strony ustawowo-prawnej przymusowego leczenia.

Wydaje się słuszne powołanie komisji społecznych, w skład których obok lekarza wchodziłby przedstawiciel ze zw. zawodowych, rad narodowych, organizacji społecznych. Do nich należałaby decyzja o przymusie leczenia. Przy czym decyzje podejmowane by nie tylko na podstawie orzeczenia, stwierdzającego u alkoholika zaburzenia psychiczne wymagające leczenia, ale także na podstawie skutków społecznych, jakie nadużywanie alkoholu stwarza w środowisku pijącego. A więc trzeba wziąć pod uwagę jego stosunek do rodziny, do otoczenia, do pracy.

Wiejskie ośrodki

„Orbisu”

Poza ośrodkami wypoczynkowymi w pensjonatach „Orbisu” prowadzi także wiejskie ośrodki wypoczynkowe. Ośrodki wiejskie znajdują się w 35 miejscowościach Polski: nad morzem, w górach i nad jeziorami. Wczasowicze, zakwaterowani w chatkach wiejskich, w pokojach 2—4-osobowych, otrzymują posiłki 3 razy dziennie w specjalnych gospodach, bądź też, o ile w miejscowości jest pensjonat „Orbisu”, w pensjonacie.

Oplaty za dzień pobytu (z wyżywieniem) wynoszą zależnie od miejscowości od 23 do 28 zł. Oplaty należy wpłacać z góry.

Wszystkie wiejskie ośrodki wypoczynkowe „Orbisu” razem mogą przyjąć jednocześnie ponad 3.000 osób. Czynne one będą do 31 sierpnia, a ośrodki górskie — do 15 września.

Zamówienia są już przyjmowane przez wszystkie placówki „Orbisu”. Ok. 80 proc. miejsc na czerwiec i lipiec w takich ośrodkach jak Ustronie Morskie, Łeba jest już wyprzedanych. W innych ośrodkach wyprzedano ok. 30 proc. miejsc. (Rt)

RADIO

Na dzień 14 czerwca 1952 r. (sobota)
Na fal 1322 m
Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5.05
6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00
6.30 Polskie melodie ludowe 6.10 Wszelchnia Radiowa 6.30 Pielnie polskie, czeskie i radzieckie 7.20 Koncert 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Utwory instrumentalne w formach tanecznych 8.20 Muzyka 9.20 Aud. dia kl. IX 9.40 Muzyka operetkowa 10.15 Sentymenty 10.55 „Ludzie i nie-ludzie” — fragm. książki J. Witkowskiego 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos młodych 12.15 Orkiestra dęta 16.20 Koncert 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia 17.15 „Lis” — opow. S. Antona 17.20 Schumann: Karnawał op. 9 w wyk. Wł. Kędry — fortepian 18.00 Reportaż literacki 18.20 „Słuchacz pisać” — aud. Biura Studiów 18.25 Z naszych piosenek 18.45 „Dialogi z Wielkiego Domu” — cz. II obrazek wg K. Tremaiera w oprac. radio- wym J. Piaseckiego 18.15 Na muzycznej fal 20.30 W. Maciejewski: Słota wielkopolska w wyk. ludowej kapeli 20.45 Koncert 21.30 „Pamięć z celulozu” — odc. pow. I. Newerly 21.50 Gra ork. tan. 22.30 Niemiecka muzyka symf.
Na fal 367 m
Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05
6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

Z powodu nawału materiału kolejny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym

Przymusowi leczenia podlegają więc na równi z chorośliwym chorem na skutek nadużywania alkoholu, także, który na skutek pijactwa krzywdi rodzinę, zaniebując się w pracy itp.

Leczenie przeprowadzane by zgodnie z orzeczeniem lekarza bądź w poradniach, bądź w zakładach zamkniętych. I tu byłyby wskazane zamknięte zakłady leczniczo — wychowawcze, które należałoby organizować w formie pewnego typu kolonii, znajdującej się pod opieką lekarza.

Pacjenci pracowaliby tam, a ko- rzyści, jakie osiągałby zakład dzięki wkładowi ich pracy, wyrównałby w części koszty złożone na leczenie.

Ustawę o przymusowym leczeniu powinno uzupełnić zarządzenie o przymusie stawiennictwa na komisję społeczną.

Przed komisją stawiliby alkoholiki: zatrzymani w stanie opistwa przez Milicję, skierowani przez zakłady — na skutek dostarczonych za- niedbań w pracy, spowodowanych pijactwem, wreszcie ci, których doprowadziłaby rodzina, współloka- torzy, czy inni świadkowie pijackich wyburków.

B. Monasterska.

Europie zachodniej zabraknie 50 mil. ton

Węgiel — czarny diament handlu

Ostatnie sprawozdanie Komisji Ekonomicznej ONZ, oparte na aktual- nych danych dotyczących wydobycia i konsumpcji węgla w Europie, stwier- dza, że Europie zabraknie w r. 1956 nie mniej niż 40 — 50 milionów ton węgla, o ile polityka gospodarcza krajów zachodnio-europejskich w zakresie przemysłu węglowego nie ulegnie zmianie.

Podając tę wiadomość pod alarmu- jącym tytułem, organ burżuazyjny fran- cuskiej, półoficjalny „Le Monde” (26.4.52) w bardzo ostrych słowach atakuje gospodarkę węglową Anglii, Francji i Niemiec zachodnich.

Anglia, będąc producentem 40 proc. europejskiej produkcji węgla nie czyni nic, aby zwiększyć wydobycie. Przeciwnie, przestajele urządzenia kopalni węgla- niskich, ich stają demodernizacją na skutek zaniechania wszelkich nakładów inwestycyjnych, że warunki pracy i ni- skie zarobki górników angielskich oraz spadek wydajności pracy, sprawiają, że możliwości Anglii jako eksportera węgla kończą się.

Szczególnie alarmujące jest to, że gdy w r. 1935, a więc w sześć lat po zakoń- czeniu pierwszej wojny światowej, wy- dobytek węgla w Anglii wynosił 237 mil. ton, obecnie, w sześć lat po drugiej wojnie światowej, wydobycie wynosi- łał zaledwie 225 mil. ton, a więc zmniej- szono się o blisko 10 proc.

„Le Monde” ocenia krytycznie rów- nież gospodarkę węglową Niemiec zach. Przy obecnym tempie wydobycia węgla w Niemczech zachodnich, osiągnięcie poziomu wydobycia przed- wojennego (r. 1937-8) będzie wymaga- ło co najmniej 15 lat!

We Francji, po okresie wzmożonego wydobycia węgla w r. 1950 nastąpił w r. 1951 spadek wydobycia, co pocią- gnęło znaczne zmniejszenie niezbęd- nych zapasów.

W tych warunkach, zdaniem „Le Mon- de”, zalecenia Komisji Ekonomicznej ONZ w zakresie jak najbardziej oszczędnej konsumpcji węgla, rozwoju źródeł energii wodnej i wysiłku w podnoszeniu produk- cji węgla, zasługują na szczególną uwagę rządów i ster gospodarczych krajów euro- pejskich.

„MONDE” ZAPOMNIAŁ

Jak przystało na „obiektywny” i „niezależny” organ prasowy wielkiej burżuazji, „Le Monde” nie wspomina ani słowem o Polsce, a więc o jednym z głównych producentów i eksporter- wów węgla w Europie i o jej osiągnię- ciach w rozwoju przemysłu węglowego na przestrzeni ostatnich kilku lat.

Nie wspomina, że wytrwałym trud górników polskiego, wielkie nakłady inwestycyjne i stała opieka państwa sprawiły, iż nasz przemysł węglowy rozwija się, modernizuje, wymaga produkcji w tempie, jakie pociąga. Za- radzieckim nie ma sobie równego. 47 milionów ton w r. 1946, 74 mil. ton w r. 1949, 82 mil. ton w r. 1951, 100 mil. ton (planowane wydobycie) w r. 1955 — oto liczby świadczące o dy- namice rozwoju naszego przemysłu

INTERES TYLKO DLA USA

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone jako źródło dostaw węgla dla krajów europejskich, to jest ono niezmienne uciążliwe i kosztowne dla nabywców. Za węgiel ten trzeba płacić dolarami, których kraje Zach. Europy nie są w stanie zdobyć wobec znanej tenden- cji USA do ograniczania i dyskrymi- nowania importu z Europy.

Dość zaznaczyć, że w latach 1946—50 same tylko kraje skandynawskie musiały zapłacić za węgiel importowany ze Szwecji nocnych kilkaset 200 mil. dolarów, co oczy- wiście pogorszyło znacznie i tak już defi- cytowy bilans handlowy tych krajów i ich gospodarkę dewizową.

Ale te bijące w oczy fakty ekono- miczne z „Le Monde” dyskretnie prze-

Pierwsze kroki w mieście

Na pograniczu dwóch światów

Tutaj w ogrodach mokrskich Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodni- czego werbunku nowych robotników nie trzeba było prowadzić. Kiedy zryte pokosami i zasypane gruzem pola zmieniły się w wielkie plantacje warzyw i kwiatów, szklarnie za- częły wyrastać jak spod ziemi i sta- łał wreszcie barak mieszkalny, ja- kiś Józef czy Franek, który tu za- witał, ściągnął siostrę, ta koleżankę z sąsiedniej wsi i — młodzież zdo- łała sobie jeszcze jeden „własny szlak” do miasta. Spodobało im się, że to „tylko sezon”, i że prace są właściwie znane, na roli...

Czy tu zostaną? Niewielu. Więk- szość traktuje swój pobyt tu, jako pierwszy etap nieznanego jeszcze losu. Może fabryka albo szkoła?

Ale i tutaj — sami tego nie wie- dząc — uczą się. Nie tylko ogrodnic- twa i kwiaciarstwa...

Czego może nauczyć cebula?

Rezolutna szesnastolatka Danusia Kor- dowska (ktoby przypuścił, że przyjecha- ła tu dopiero przed pół rokiem i była

tak nieśmiała, że porozumieć się z nią było trudno) — dobrze się czuje w o- grodnictwie. Pokazuje mi właśnie, że sprząć cebuli wcale nie jest taki trud- ny — dwoma rękami trzeba skrócić cienkie powłoki ze słomy, otoczyć nim ciasno pecek a koniec przeciągnąć dla umocnienia pomiędzy mocno pachnący- mi białymi cebulkami. „Cebula” Be- necka i jej siostrzeńka, które są tu do- piero od dwóch tygodni, podpatrują pilnie jej szybkie ruchy. I tu trzeba wprawy i techniki, by zaościć sobie sobie wysiłku. To inna praca, niż ta zna- joma ze wsi...

Każde pole w nowoczesnym zakła- dzie ogrodnictwa to jakby taśma w przemyśle — młoda cebula trzeba szybko uprzątnąć z pola, nie tylko ze względu na konsumenta. Jutro, czy pojutrze karmić ono będzie już przesadzone tu ze szklarni pomidory lub sezonowe kwiaty. To jest intensy- wna gospodarka ogrodnicza, nie- znana na wsi. Ale dziewczęta, które koniecznie chcą do południa związać 1.000 pecek cebuli spieszą się z in- nego jeszcze powodu. Opowiadają z przejęciem:

— „One” (Jeszcze nie wiem o kogo im właściwie chodzi) z samego rana zaczę- ły nas „wzywać”, że my to na pewno nie potrafimy tak szybko i dokładnie

pracować. To wtedy — tak jak jeste- smy tu w sześć, zaraz na tej naradzie produkcyjnej, żeśmy to współzawodni- ctwo podpisały...

Placówki MPO (Miejskiego Przed- siębiorstwa Ogrodnictwa) zaopatru- jące wszystkie parki i zieleńce stoli- cy w kwiaty i krzewy ozdobne, a szpitale warszawskie w warzywa i no- walichy, zatrudniają w połowie sta- łych robotników, przeważnie pracują- cych tu już od wielu lat, a w po- łowie młodzież wiejską, która przy- jeżdża tu na sezon, trwającą zresztą w ogrodnictwie pełne 10 miesięcy.

Kiedy rada zakładowa ogrodów mo- kotowskich wystąpiła po raz pierw- szy z propozycją indywidualnego przystępowania do współzawodnictwa — obruszyły się stale robotnicy do- tknięte w swej ambicji.

— Współzawodnictwo? To znaczy myślenie, że my możemy pracować lepiej, niż dotychczas? Przecież my w tym fachu pracujemy po 20 lat. My wzor- zają w ciągu dnia związałyśmy 1.350 pecek cebuli, może te młode, co tylko co ze wsi przyjechały potrafią zrobić więcej?

A młode właśnie potrafiły. Zwią- zały 2.150 pecek. Na wielkiej ta- blicy przed biurem, gdzie dotąd z rzadka tylko widniały nazwiska produkujących robotników, wypisano teraz po raz pierwszy wynik grupo- wego współzawodnictwa. Wynik sta- łych pracowników, przyjęto za szko- łowe 100 proc. normy, a więc grupa sezonowych, z Danusią Kordowską na czele wyrobiła 159 proc.

Młodzież tak zapaliła się tym „zwy- cięstwem”, że już nazajutrz dwie gru- py stały do współzawodnictwa w pielenu pietruszki.

Stale pracownicy, nawet te najlepsze jak Cichocka i Brzezińska, którym do- dał nikt nie dorównał w szybkości i precyzji wykonywanych prac wurszają ramionami i w ogóle na ten temat nie chcą rozmawiać — są tymczasem obra- żone i dotknięte.

Jeszcze nie zrozumiały (a może i nikt

tego nie zdążył im wytłumaczyć) dia- czego daly się „pobić”. Ze grupa sezo- nowych podzieliła poszczególne czynno- ści — dwie wyrywały cebulę i układały rzędem po 10 sztuk, dwie następne wią- zały pecki, a dwie pozostałe odnosiły je na kopczyk, liczyły i układały do transportu, inaczej mówiąc, racjonaliz- zowały sobie pracę, niż te do- świadczone pracownice, które ława sąły cebulę wyrwać, później wracały, aby ją związać, a potem znieść na jedno miejsce. Wieloletnim doświadczeniem ro- botnicom, nawet dobrze pracującym, to „cebulowe abecadło” jeszcze nie trafile do przekonania.

A młodzież? Tego dnia była wypła- ta i — wyznajemy szczerze — więk- szość z nich zajęta była myślami o sprawunkach. Jeden wybierał się po koszulę, drugi po buty, dziewczęta po chusteczki i fartuchy... Owszem, bardzo cieszyły się z sukcesu „swoich” 6 dziewcząt, ale nie rozumeli jeszcze, że to nie było „zwycięstwo” nad „sta- rymi”, ale nad „słarem”.

Trzeba im pomóc

Jest ich czterdzieścioro. Z powiatu grójckiego i okolic Miawy. Po raz pierwszy w mieście i po raz pierw- szy „na pracy” — jak mówią — co wcale nie jest proste, gdy ma się 16 czy 18 lat i żyło dotąd w ciasnym kręgu pojęć chłopskiej biedy.

Zaproponowano świeżo przybyłym ze wsi dziewczynom jakąś ciekawą książkę. Zdziwiła się — jak to tak w powszed- nym życiu?

Chłopcy z początku nie mogli zrozumi- eć, że w stołowie trzeba zdjąć czapkę z głowy i że zakładowe kombinzo- ny, płaszcze deszczowe i buty gumowe nie służą im to, aby budzić zazdrość ko- legów na wsi.

Ale szybko uczą się całkiem nowych pojęć. Czterech chłopców wróciło ze wsi — wielkanocnych z parolami o- pisaniami. Zwołano ich, choć do- brze pracowali. Młodzież na zebraniu uznała to za słusne — może nie poją- ła jeszcze dobrze pojęcia socjalistycznej dyscypliny pracy, ale był to okres prac najpilniejszych z powodu opóźnion- ego wsi. Zrozumiała to tak: „nasza robota” na „takich” nie może czekać...

Kiedy przed trzema miesiącami zwo- łano zebranie młodzieży, aby przyjąć kolo ZMP kilka dziewcząt wurszają ra- monami, powtarzając, wyraźnie zasy- szane na wsi słowa: — „Ja nie mam ochoty na taki „slupoty”.

Dzisiaj kolo ZMP liczy już 13 człon- ków. Przed i miało uprzątnąć teren bu- dowy i udekorować świeżo wybudowa- łą świetlicę. Teraz zakładają blisko do siatkówki i koszykówki.

Z tą pustą jeszcze świetlicą (ani gazety, ani radia, ani nawet ławek) łączy się wielkie nadzieje. Ale mimo serdecznej troski kierownictwa i rady zakładowej, potrzebna tu pomoc z zewnątrz.

Dzielnicy zarząd ZMP zbrywa do- łąd garstkę aktywistów, którzy „chcieliby coś zrobić” drukowanymi instrukcjami. A referent kulturalny Zw. Zaw. Rob. Rolnych trzy dni z rzędu kazał po sobie przysyłać „pre- wodnika”, aby na miejscu zapoznać się z potrzebami młodzieży. I nie znalazł czasu.

A oni nie byli jeszcze nigdy ani w teatrze, ani w wielkiej fabryce. Znały drogę do najbliższego kina i do domu towarowego. Budującą się sto- licę oglądają z okien tramwaju.

Są tak blisko, a równocześnie tak daleko od głównego nurtu naszego życia, pieniężnego się na budowach i ulicach Warszawy, jak zieleń w ogrodach, które uprawiają.

Jeszcze na pograniczu dwóch świat- wów.

Ale już chyba niedługo?

Halszka Buczyńska

ZYCIE SPORTOWE

Przed meczem Polska—Węgry

Ładnie, szybko, skutecznie grają „czarodzieje piłki”

Węgierska piłka nożna posiada światową sławę. Węgry niejednokrotnie odnosili zwycięstwa nad naj- lepszymi zespołami Europy: Włocha- mi, Austrią, CSR i innymi. W r. 1948 pokonali 5:0 reprezentację Szwecji, która zwyciężyła na Olimpiadzie.

Prawdziwy rozkwit węgierskiego piłkarstwa datuje się od czasów usta- nowienia władzy ludowej na Wę- grzech. W nowym ustroju sport stał się dostępny dla każdego obywatela. Rozwinięto się budownictwo spor- towe, zwiększyła się produkcja sprzę- tu sportowego, a sportowcy otrzyma- li możliwość treningu w wspaniałych, wyposażonych ośrodkach. Toteż, gdy do r. 1945 w rozgrywkach piłkar- skich brało udział około 15.000 za- wodników, to w r. 1948 cyfra ta się potroiła, a w r. 1951 Węgry liczyły już 120.000 zarejestrowanych piłka- rzy.

Jednocześnie ze wzrostem masowo- ści nastąpił postęp w umiejętnościach piłkarzy. Czołowi węgierska — to prawdziwi czarodzieje piłki. Cechu- je ją doskonałe opanowanie techn- iczne piłki, zwłaszcza w grze głową, łatwość wyrywania sobie pozycji i cel- ne strzały. Węgierskie drużyny grają przyziemnie i stosują krótkie, do- kładne podania, obok niespodziewa- nych przerzutów. Zawodnicy są do- brze wyrobieni fizycznie i odznaczają się dużą szybkością. Węgry grają systemem W M, lecz nie stosują go szabelonowo i w ataku b. często na- wet pomocnicy włączają się do akcji ofensywnej.

Gra Węgry jest ładna i u pol- skiej publiczności cieszy się jak naj- lepszą opinią.

Bilans spotkań międzynarodowych Węgry jest imponujący. Od r. 1945 Węgry z Austrią wy- grali 8 spotkań, przegrali 4, ze Szwec- ją jeden mecz wygrali, jeden zremi- sowali, z CSR — 3 wygrali, jeden przegrali, z Polską 4 wygrali, z Ru- munią 4 wygrali, z Albanią 2 wy- grali, 1 remisowali, z Bułgarią 2 wygrali, 1 remisowali i jeden przegra- li, ze Szwecją jeden wygrali i je- den zremisowali, z Finlandią jeden wygrali, ze Szwajcarią 1 wygrali, z Włochami 1 remisowali i 1 przegra- li, a z NRD jeden wygrali.

Zaspokoili popyt

karta niezaspokojonego popytu

Placówki handlu społecznego powinny czule reagować na życzenia klientów, powinny skrupulatnie zapisy- wać te towary, których nie ma na półkach, a o które pyta klient i sta- rać się, aby braki uzupełniać. Sklepy MHD, pamiętając o tym, zaprowa- dzają u siebie w tym celu specjalne zeszyty. W praktyce jednak rzadko kiedy życzenia klientów są wpisy- wane, a jeszcze rzadziej docierają do dyrekcyj handlowych przedsiębiorstw.

O ile prościej i sprawniej wygląda to w Zw. Radzieckim. Tam każdy ekspedient lub ekspedientka ma przy sobie specjalny arkusz, tzw. kartę

niezaspokojonego popytu; ma on obowiązek natychmiast wpisać do karty towar, o który pyta klient, a którego nie ma w sklepie. Arkusze te codziennie po skończonej pracy są doręczane kierownikowi działu, a ten z kolei musi je przekazać dyrekcyi handlowej, która w ten sposób jest aktualnie informowana o brakach rynkowych i wie o najpilniej nale- ży uzupełnić.

Dobrze by było, aby system ten przeanalizowały nasze przedsiębior- stwa handlowe i jak najszybciej wprowadziły go w swoich placów- kach. (I).

Rekord polskiej pilotki szybowcowej

12 km. na IX krajowych zawodach szy- bowcowych w Kobylnicy nie rozegra- ła żadnej konkurencji z powodu złych wa- runków atmosferycznych.

Piloci szybowcowi, którzy nie biorą u- działu w IX krajowych zawodach szy- bowcowych, idąc za przykładem swych

Budowlani

remisują z Ogniwnem 2:2 (1:1)

W decydującym spotkaniu o wylo- sienie drugiego finałisty w Pucharze Złotu Budowlani Chorzów zremi- sował z Ogniwnem Kraków 2:2 (1:1). O- bydwie drużyny grały bardzo nerwo- wo, wskutek czego mecz stał na ni- skim poziomie. W obu zespołach za- wodnicy linie ofensywne, które rzadko zdobywały się na jakieś przemysłowe akcje.

Pawłowski mistrzem Polski

ue florecie

W rozegranych we Wrzeszczu za- wodach we florecie tytuł mistrza Polski zdobył Pawłowski (Gw.) przed Rydym (Stal), Czajkowskim (Bud.), Przedsiedkiem (Bud.) Twardoksem (CWKS) i Kuszewskim (Stal). Po- ziom turnieju dobry.

Gwardia Warszawa —

Gwardia Białystok 3:1 (1:1)

W meczu piłkarskim o mistrzostwo II Ligi Gwardia Warszawa po wyrównanej walce pokonała ambitny zespół Gwardii z Białegostoku 3:1 (1:1). Poziom zawodów niewysok

Za 3 dni ciagnienie Loterii Pieniężnej

Czas kupić los!

Krók wygrywa w Szczecinie

W Szczecinie odbył się wyścig ko- larski na dystansie 160 km. Starto- wało 36 kolarzy.

Zwycięzcą Króka przed Drąkow- skim i Wójcikiem — wszyscy w jed- nakowym czasie — 4:45.05.

Za 3 dni ciagnienie Loterii Pieniężnej

Czas kupić los!

Złotowe zobowiązania młodzieży olsztyńskiej

Więcej opieki dorosłych nad młodzieżą

Pięcniejsze uczucie zobowiązań przedzłotowych, napływających ze wszystkich miast, miasteczek i gromad woj. olsztyńskiego. Niektóre z tych zobowiązań już zrealizowano. Inne realizuje się stopniowo. Niestety, bywają takie stanowiące na szczęście znikomą mniejszość, wykonywane tylko... na papierze.

Poważnymi osiągnięciami mogą się pochwycić pracownicy biura finansowego olsztyńskiej DOKP. Młodzi ZMP-owcy wykonywali dotąd 109 proc. normy zobowiązań się zwiększyć wydajność swej pracy o 5 proc. Na pierwsze miejsce wysunęła się najmłodsza pracownica biura Danuta Smoczyńska.

Dobre prace młodzieży w biurze finansowym olsztyńskiej DOKP. Nie mniej dobrze pracują i starsi.

Przebiegała wydajność pracy jednego pracownika wzrosła o 2 proc. w ub. miesiącu. Ilość osób biorących udział we współzawodnictwie zwiększyła się o 4,50 proc. Produkcja m. in. Jadwiga Preis — 167 proc. normy, Antoni Pańko — 143 proc., Michał Paszko — 145 proc., Juliusz Smolinski — 135 proc., Edyta Anielska 132 proc. Najlepszą przebiegała wydajność pracowników — 135 proc. uzyskali pracownicy działu 3.

Zobowiązania złotowe pracowników woj. wydziału oświaty

Wszyscy pracownicy wydz. oświaty woj. R. N. zobowiązali się przepracować 5 godzin przy odroczowaniu celów uczenia Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

Młodzież zetepmowska z wydz. oświaty woj. R. N. realizując swoje zobowiązanie złotowe, skopała ziemię przed gmachem przygotowującym teren do założenia trawnika oraz zlikwidowała polany plot, który nawiasem mówiąc przedstawiono w gazecie ściennej jako „ozdobę” budynku. Dla zlikwidowania „ozdoby” trzeba było wykopać 12 cementowych słupków, głęboko wszadzionych w ziemię.

Zobowiązanie to podjęło wspólnie z kołem ZMP przy WKPG. Niestety realizują je tylko zetepmowcy wydz. oświaty. Zetepmowcy tą drogą składają mu wyrazy uznania.

A co na to nasi koledzy z koła WKPG? kor. da

Korespondenci „Życia” donoszą

Młodzież celująco zdaje maturę

W szkole 11-letniej w Kętrzynie do egzaminu dojrzałości dopuszczono 19 osób. Zdali 18. Wyroźnił się Sławomir Rameł, Mirosław Górowski, Janusz Horbaczuk, Jan Wojciechowski i Irene Dobrowolska.

Również pomyślnie przebiegły egzaminy maturalne w lic. ogóln. dla pracujących. Zdali wszyscy uczniowie w liczbę 22. Wyroźnił się Celina Piekarska i Zdzisław Rudziński.

kor. ma z Kętrzyna

Abiturienti szkoły 11-letniej w Lidzbarku Warm. ukończyli już egzamin dojrzałości. Spośród 29 abiturientów nie znalazło się ani jednego, który otrzymałby „nie-dostateczny”. ZMP-owcy Mirosław Konopieko, Marian Ręczycki i Lidia Wronka zdali maturę z wynikiem celującym.

kor. J. Zajac

II kurs młodszych pielęgniarów w Kętrzynie zakończył się. 56 dziewcząt zdobyło pierwszy szczebel na drodze do pełnych kwalifikacji, jakie będą miały możliwość osiągnąć pracując i jednocześnie ucząc się w szpitalach. Mimo nawalu nauki i szkolnych zajęć praktycznych, dziewczęta pracowały społecznie. Ponadto wszystkie ukończyły kurs jęz. rosyjskiego.

Na uroczystości rozdania świadectw Romana Kurówna, jedna z przewodniczek nauki i pracy społecznej podkreśliła serdeczny stosunek do uczennicy personelu pedagogicznego z dyr. Jankowską na czele.

COIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie — dziś „Siary kawaler”, jutro „Teatr i życie”, godz. 19.30

Banie Murszkie — „Zwykły człowiek” — godz. 20

KINA

Awangarda — dziś i jutro „Młodość nie-jarżona”, — prod. polskiej, godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — dziś i jutro „Kariera w Paryżu”, — prod. NRD, godz. 17.30 i 20

Polonia — dziś i jutro „Mury Malapagi”, prod. francuskiej, godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 2, Sta-tyczna 82, tel. 22-22, 33-23.

Druk RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5, 3-B-18097

FACHOWCY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA SEKCJI KSIĘGOWOSCI, STARSZEGO REFERENTA, GŁÓWNEGO MECHANIKA, KIEROWNIKĄ SEKCJI INWESTYCYJNEJ za radni. n. w. miast. REJON PRZEMYSŁU LĘSNIEGO W OLSZTYNIE ul. Rataja (barak). Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji personalnej RPL. k 2823-1

Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczne nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, szenia, Olsztyn, Biuro Ogłoszeń 163. k 3398-0 i szeń.

Pracownicy biura podjęli ponadto szereg zobowiązań. M. in. Mleu, Kulowski i Makarski postanowili przeskoczyć kilkunastu nowych pracowników. Zobowiązanie wykonano. Toteż obecnie biuro nie skarży się na brak wykwalifikowanych ludzi.

Młodzież zatrudniona przy budowie Olsztyna podejmuje wiele cennych zobowiązań. M. in. Brygada młodzieżowa ZBM Olsztyn zajęta przy bud. 111 zobowiązała się 4 bm. do zabetonowania stropu parteru budynku B, wciągnięcia belek oraz wciągnięcia i ułożenia pustaków na II p. budynku C, zabetonowania tam stropu oraz odwodnienia do 15 bm. skracając wykonanie tych robót o 5 dni.

W realizacji zobowiązań „złotowych” przez uczniów liceum pedagogicznego w Olsztynie przoduje klasa 11a. Wykonała ona złotą gazetkę ścienną, udekorowała klasę i wyjechała do Jurk. k/Moraga, gdzie wystawiła sztukę „Lubimowej” pt. „Snieżek”. Uczniowie pozostałych klas wykonali dotąd cenne swe zobowiązania. Jedynie klasa 1a nie przystąpiła dotąd do pracy złotowej. Dlaczego?

Zobowiązanie klasy I — 1a przepracowanie 450 roboczogodzin przy odgrzaniu terenu szkolnego, natrafia na duże trudności. Brak fachowców którzy pokierowaliby pracą młodzieży. Czy naprawdę w całym Olsztynie nie znajduje się nikt, kto pomógłby młodzieży zrealizować jej zobowiązanie?

Prosimy dyrekcję PKS o przystanek na żądanie

Autobus kursujący na linii Reszel-Kętrzyn, nie zatrzymuje się na ul. Poznańskiej w Kętrzynie. Brak przystanku naraża na niewygodę pasażerów, toteż zwracają się oni z gorącą prośbą do dyrekcji PKS o ustanowienie przystanku na ul. Poznańskiej chociażby „na żądanie”.

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

kor. ma

Młodzież z gminy Białe podjęła szereg złotych zobowiązań.

Koło ZMP w grom. Tomaszyn realizuje swoje zobowiązania. Wykonała więc niezawodnie i zobowiązania złotowe — oczyszczenie 300 m.b. rowów odwadniających i udzielenia pomocy wodom w sianołach i pracach polnych.

Uczniowie ze szkoły podstawowej w grom. Mańki zainicjowali zbiórki złomu i makulatury. Za uzyskanie dotąd 2 tys. zł. zakupili adapter, książki itd.

Tylko koło ZMP w grom. Białe nie nadąża za swoimi towarzyszami z innych gromad. Koło to, pozostające pod opieką przewodniczącego zarządu gminnego ZMP Zygmunta Lacha, postanowiło zorganizować 7 bm. przedzłotową zabawę taneczną, a nazajutrz z udziałem GRN walne zebranie młodzieży ZMP-owskiej, na którym miano powziąć szereg zobowiązań złotowych. Zabawa odbyła się. Nie odbyło się natomiast zebranie.

Część młodzieży białej na czelę z przewodniczącym gm. zarz. ZMP upiła się winem i na zebranie nie przysłała. Reszta młodzieży, rzekomo zmęczona zabawą, również zrezygnowała z zebrania. A matka jednego z bufetowych ZMP-owców, Stanisła-

Brygadziści mówią o pracy (9)

Grunt to staranność

Wychowawcą i opiekunem młodzieży z gminy Białe jest 50-letni Eugeniusz Modrzejewski. Gdy opowiada on o swoich podopiecznych, trudno się w pierwszej chwili zorientować, czy mówi o swoich dzieciach, czy o ciociach.

— Trzeba o takiego młodzieńca dbać — mówi — karmić go rozsądną, żeby był czysty i zdrowy. Ot co.

Gdy Modrzejewski w r. 1950 przybył do Gajówki, należącej wówczas do Zw. Sam. Chłopskiej, zastał w tamtejszej chorze 42-cielęta pokryte przeważnie liszajami, zżerane przez robactwo, głodne i zaniedbane.

Tak Samopomoc Chłopska dbała o młodzież — mówi Modrzejewski, a głos jego brzmi burzliwie.

— Wziąłem do pomocy starszą kobietę i o zabrał się do robienia porządków — dodaje spokojnie. — Pogadałem z zootechnikiem, czytałem gazety rolnicze, książki o hodowli bydła, wezwałem się weterynarza, no i młodzież wychowuje się „na ludzi”. Nasze jałówki są najlepsze w okolicy. A może chcecie wiedzieć, dlaczego? Umilkł, odetchnął głęboko. Po chwili ciągnął dalej.

— Bo mają dobrą opiekę. Bo mają przestronne, czyste pomieszczenia, odpowiedni pokarm. Bydło rozumie dobre, kto je lubi, kto o niego dba. Grunt to staranność.

Co kwartał otrzymuje Modrzejewski premię. Przekracza stale plany. Chętnie wyszłobyby młodych hodow-

ców, ale nikt nie chce iść do surowej szkoły starego Modrzejewskiego. Nawet owa starsza kobieta porzuciła obór, nie mogła zrozumieć — a może nie chciała — „na co się zda taka staranność w chodzeniu koło bydła”.

Toteż jedynym pomocnikiem Modrzejewskiego jest jego pies „Nielka”. I we dwóch dają sobie świetnie radę. (so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

(so).

wa Olszewska korzystając z wytworzonej sytuacji zaczęła sprzedawać chętnym pozostałe butelki wina, po cenach wygórowanych.

Młodzież, która rozumie wagę podejmowania i realizowania zobowiązań złotych, jest oburzona. Piętnuje zachowanie się swoich towarzyszy z Białej, głównie przewodniczącego gminnego koła ZMP.

Ale... nad młodzieżą trzeba jednakże czuwać. Młodzieży trzeba się opiekować. Któż do tej opieki jest bardziej powołany niż władze gminne Białej? Niestety. Władze białe nie w dostatecznym stopniu opiekują się młodzieżą.

(Na podstawie korespondencji „Ja”, Z.B. z ZBM, „ko” i „mas”).

BRAK LUDZI DO PRACY

uniemożliwia wykonywanie planów

Powiatowe przedsiębiorstwo budowlane istnieje od 2 lat w Pasleku. Wyniki pracy przedsiębiorstwa są niezłe, mogłyby być jednakże lepsze, gdyby nie brakowało ono z wielu trudnościami.

Wzrost liczby pracowników natrafia na duże przeszkody. Najważniejszą przeszkodą jest duża różnica stawek płatniczych między Paslkiem i Elblągiem. W Pasleku zaliczonym do III strefy, stawki są znacznie niższe niż w Elblągu — strefa I. Toteż robotnik woli dojeżdżać z Pasleka do Elbląga niż pracować na miejscu. Poza tym przedsiębiorstwo natrafia na poważne przeszkody z utrzymaniem mieszkań dla robotników. Nie więc dziwnego, że w I kwartale br. ubył z BPP 36 pracowników, a zgłosiło się jedynie 34, z których większość nie nadawała się. Robotnicy, którzy w okresie próbnym wymawiają pracę w BPP przenoszą się do innych przedsiębiorstw, m. in. do grup technicznych w PGR lub do pracy melioracyjnej, gdzie zarobki są wyższe niż w BPP.

Plan inwestycyjny na rok 1952 przewiduje stałe zatrudnienie w przeciągu

roku minimum 124 pracowników, a obecnie BPP zatrudnia zaledwie 80 pracowników, chociaż wiec plany miesięczne wykonuje się w 130 proc. istnieje obawa, że inwestycyjny plan roczny może być niewykonany z braku ludzi.

BPP ma również poważne trudności z dokumentacją techniczną. Do chwili obecnej otrzymał zaledwie 1/3 zleceń planów. Najbardziej opieszali w składaniu dokumentacji technicznej są inwestorzy PGR.

Współzawodnictwo w BPP nie stoi na poziomie. Rada zakładowa nie umie pobudzić załogi do zwiększenia wydajności. Dyscyplina wśród załogi jest bardzo rozluźniona, gdyż pracę wykonywane są w różnych oddalonych miejscowościach. Toteż kierownictwo BPP nie ma możliwości należytej kontroli pracy załogi.

Pomimo tych wszystkich usterek i niedociągnięć, przy 82,2 proc. stanie zatrudnienia przedsiębiorstwo wykonało plan produkcyjny za I kwartał rb. w 93,4 proc.

Wojewódzka rada narodowa powinna poważnie zainteresować się powiatowym przedsiębiorstwem budowlanym w Pasleku.

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka

koresp. rom z Pasleka